

Alina Aleksandrowicz-Ulrich

Sprostowanie

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 58/2, 653-655

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

IV. K O R E S P O N D E N C J A

SPROSTOWANIE

W nocie J. W. Gomulickiego („Rocznik Literacki” 1964) dotyczącej mojej książki pt. *Twórczość satyryczna Adama Naruszewicza* (Ossolineum 1964) znajduje się wiele zamieszczonych ze względu „na dobro czytelnika” informacji o tej rozprawie, które w imię tegoż dobra czuję się w obowiązku sprostować. W „Roczniku”, który ukazał się przy końcu r. 1966, J. W. Gomulicki zarzuca mi, że podaję w swojej książce pewne nieprawdziwe lub fałszywe dane. Chociaż bynajmniej nie uważam, że praca moja osiągnęła idealną ścisłość informacji i uniknęła wszelkich pomyłek, nie poczuwam się jednak do obowiązku przyznawania się ze względów kurtuazyjnych, czy też z obawy o przyszły ton recenzji J. W. Gomulickiego, do błędów nie popełnionych. Ponieważ J. W. Gomulicki czyni zarzuty cytując strony mojej książki, najbardziej obiektywna będzie więc konfrontacja zarzutów z tekstem zamieszczonym na tych właśnie stronach.

1. J. W. Gomulicki wytyka mi, że piszę w swojej pracy, iż satyra Naruszewicza *Chudy literat* ukazała się po ustanowieniu Komisji Edukacji Narodowej i służyła wspomaganie tego programu. Na wskazanej przez recenzenta stronie 223 piszę wyraźnie: „*Chudy literat* [...] stanowił sfinalizowanie dążeń literackich i publicystycznych w okresie przed ustanowieniem Komisji Edukacji Narodowej. Data opublikowania satyry — rok 1773, a zatem data zniesienia zakonu jezuitów i ustanowienia pierwszego Ministerium Oświaty, nadaje *Chudemu literatowi* znaczenie szczególne, określa stopień jego nowatorstwa w walce o przemiany kulturowe w kraju i ustala jego rolę w przygotowaniu atmosfery dla zaprojektowanych reform” (podkreślenia A. A.).

O „wspomaganiu programu Komisji Edukacji Narodowej” piszę w odniesieniu do utworów powielających lub naśladowujących satyrę biskupa, po ich uprzedniej analizie. W pracy zaznaczam więc wyraźnie: „Aktualność chwili nie była jedynym czynnikiem decydującym o szybkiej popularyzacji tematu. Zaważyły tu: stała potrzeba ingerowania w życie umysłowe społeczeństwa, konieczność wspomaganie programu Komisji Narodowej [...]” (podkreślenie A. A.).

2. Recenzent zarzuca mi, że niesłusznie ustalam związek satyry *Reduty* z ogłoszeniem „Kuriera Warszawskiego”. Nie piszę na wskazanej stronie 207, że ogłoszenie z „Kuriera” ma związek z satyrą, tylko o sprawach innego typu i rzędu, o tym, że ośmieszony w satyrze obyczaj był zjawiskiem rozpowszechnionym, i to nie tylko w czasach stanisławowskich, ale i saskich. Piszę w te oto słowa: „Świadectwem trafności tematu podjętego przez Naruszewicza są anonse »Kuriera Warszawskiego« i »Wiadomości Warszawskich«. Informuje się tam o czasie trwania zabaw, o szczegółach organizacji i o rozmiarach imprez. Obok *reduť* w karnawale,

przeznaczonych dla całego społeczeństwa, moi organizowali z okazji świąt lub uroczystości rodzinnych i prywatne bale maskowe" itd.

3. Nie piszę na wskazanej stronie 160, że *Stówek* i *Czyściec* to oryginalne utwory Naruszewicza, nie tłumaczenia z francuskiego. Zaznaczam tylko, że nie będę się nimi w pracy zajmować, a to ze względów następujących: „Zbiór rękopisów PAN w Krakowie zawiera pokaźny tom kopii wierszy swawolnych Naruszewicza. Są to, niestety, tylko kopie, a zatem nie dają gwarancji prawdziwości tekstu i autorstwa”.

Nigdy nie słyszałem o obowiązku ustalania metryczek genetycznych i bibliograficznych dla utworów wyłączonych z rozważań i tylko wzmiankowanych w książce.

4. J. W. Gomulicki pisze, że zaskakująca pointa bajki *Kot stary* to pointa La Fontaine'a. O związku bajki Naruszewicza z bajką La Fontaine'a piszę na stronie 168. Ale pointa bajki Naruszewicza zaskakuje tylko w wersji biskupa. Pointa La Fontaine'a wynika konsekwentnie z uogólnionej konfrontacji młodości niedoświadczonej myszy oraz starości kota-wygi. U Naruszewicza ta konfrontacja jest zamazana przez skoncentrowanie uwagi na indywidualizacji postaci bajki, w związku z czym pointa o młodości i starym „dziadzišku” jest „zaskakująca”, nie wynika bowiem konsekwentnie z fabuły. Tę różnicę w potraktowaniu tematu przez obu pisarzy wydobywa zresztą dobrze zestawienie dwóch odmiennych wersji tytułów. U La Fontaine'a: *Le vieux chat et la jeune souris* (*Stary kot i młoda mysz*), u Naruszewicza: *Kot stary*.

Pointa bajki w wersji Naruszewicza „zaskakuje” również dlatego, że nie jest adekwatna do przedstawionych poprzednio treści. W bajce *Kot stary* moral mówi o łudzeniu młodych przez starych, w toku opowieści natomiast surowy kot miał od początku zamiary wrogie myszy, o „łudzeniu” nie było mowy.

5. J. W. Gomulicki zarzuca mi, iż nie informuję, że wiersz Naruszewicza *Na akt weselny J. Niesiołowskiego* ma także w *Dziela* dwie wersje. Na cytowanej stronie 162 mojej pracy przytaczam dwie wersje wiersza, podając pierwszą wersję zgodnie z publikacją w „Monitorze” z r. 1769 i drugą z r. 1778 (*Dziela*). Informacja, że do *Dziel* weszły dwie wersje, nie była mi po prostu przydatna przy rozważaniach mających przecież charakter interpretacyjny, nie edytorski. To samo dotyczy zarzutu, że nie informuję o tym, że *Warszawa w redutach w masce 1797 roku* to parafraza dobrze znanego wiersza *Poprawa Warszawy*. Teza, że w pracy o charakterze interpretacyjnym należy umieszczać wszystkie informacje, nawet te, które nie rzucają żadnego światła na poruszane problemy, ma charakter co najmniej dyskusyjny.

6. Autor recenzji wytyka mi, że nie podaję daty powstania satyry *Reduty*, opublikowanej po raz pierwszy w roku 1778, a zdaniem J. W. Gomulickiego napisanej w roku 1774. Nie mogłam odnotować rozważań J. W. Gomulickiego, próbującego tak ustalić datę powstania tej satyry, ponieważ ukazały się one po oddaniu książki do druku („Rocznik Literacki” 1962), nie mówiąc o tym, że mają one na razie charakter hipotezy.

7. Zgadzam się z sugestią J. W. Gomulickiego, że *Fragment* został być może przerzucony do epigramatów, jako utwór nie dokończony. Ale przyjęcie tego trafnego spostrzeżenia nie podważa naczelnego wątku rozważań o przewadze „satyryczności” w epigramatach, ponieważ *Fragment* jest tylko jednym z wielu utworów o tendencjach satyrycznych, jakie znalazły się w dziale epigramatów.

8. Z zarzutem J. W. Gomulickiego, że *Piesek* Naruszewicza to nie dworowanie z „nie zagrażających szczególnie społeczeństwu złodziejasków”, ale „skarga ko-

chanka”, zgadzam się, z zastrzeżeniem wszakże, że „skarga” ta utrzymana jest częściowo w tonacji żartobliwej, a więc *Pieśń* zawierałby także elementy komizmu odbierające „skardze” jednoznaczny charakter narzekań. Np.:

Wszakże ja nie kraść ani zbijać idę.
Czy widzisz w ręku mym szablę lub dzidę,
Że na mnie warczysz ze żywością taką,
Błądna sobako!

Słuszne jest natomiast wytknięcie mi, że przypis do *Sekretu* nie jest autorstwa Naruszewicza, ale P. Chmielowskiego, i wskazanie francuskiej proweniencji utworu *Dyament*.

W obrębie 1/2 strony recenzent popełnił, jak widać, niemało „dziwnych pomyłek”. Tego typu recenzje nie są na pewno dla autora konstruktywne.

Alina Aleksandrowicz-Ulrich